



# KOSMETYKI, KTÓRE SPEŁNIAJĄ MARZENIA

Z Anną Pikura, założycielką i prezesem firmy AP Ltd., twórczynią marki kosmetycznej sygnowanej jej nazwiskiem, o wyjątkowości biokosmetyków ANNA PIKURA rozmawia Aleksandra Czwojdrak.

Kosmetyki ANNA PIKURA istnieją na rynku od niespełna dwóch lat, a cieszą się wielkim uznaniem. Skąd to zainteresowanie?

**Anna Pikura:** Odpowiedź jest prosta – klienci na nie czekali. Dostrzegliśmy to już podczas naszego oficjalnego debiutu na prestiżowych, międzynarodowych targach kosmetycznych w Bolonii w 2010 roku. Ludzie mówią nam, że właśnie czegoś takiego szukali.

„Właśnie czegoś takiego” – czyli czego?

**AP:** W pełni naturalnych i w pełni bezpiecznych produktów, dających zarazem konkretne, wyraźne rezultaty. Nie podrażniających skóry i nie osłabiających jej, wręcz przeciwnie, wzmacniających jej naturalną siłę i mechanizmy, a przy regularnym stosowaniu realnie cofających czas. Tajemnicą naszych biopreparatów jest naturalny skład: kolagen aktywny biologicznie oraz najwyższej jakości botaniczne składniki czynne.

Ekologia jest dziś w modzie i większość marek chwali się substancjami roślinnymi w swych produktach. Czym wyróżniają się kosmetyki ANNA PIKURA?

**AP:** Wystarczy porównać składy, podane na opakowaniach. Weźmy nasz sztandarowy produkt – kolagen AP BIOAKTIV. W składzie jest tylko sam kolagen! Bez syntetycznej chemii, kolagen aktywny biologicznie nie zniosłby zresztą takiego towarzystwa. Nasze kremy to sto procent naturalności, robimy wszystko, aby nie było w nich choćby śladowej ilości parabenów, a to w dzisiejszym schemiezywanym świecie nie lada sztuka! Każdy składnik pełni u nas rolę pielęgnującą – zamiast chemicznych „wypełniaczy” mamy aktywne biologicznie oleje z dzikiej róży, z awokado, z jobjoby, one też nadają kosmetykom kolor. Zamiast syntetycznych środków zapachowych – naturalne olejki eteryczne o cennych zaletach kosmetycznych. Zamiast drażniących emul-

gatorów – naturalne substancje na bazie oliwy z oliwek, które też mają właściwości pielęgnujące skórę. Często nawet zamiast zwykłej wody stosujemy hydrolaty, czyli wody kwiatowe, uzyskiwane podczas destylacji olejków eterycznych, bogate w składniki czynne.



Kosmetyki marki ANNA PIKURA wyróżniają się też cenami. Wasz najdroższy kosmetyk Sacrum kosztuje 1500 złotych.

**AP:** Jesteśmy chyba pierwszą polską marką klasy premium plus. Są to produkty w ścisłym sensie selektywne – nie tylko z racji ceny i pozycjonowania na rynku, ale i troski, którą przywiązujemy do ich receptur. Selektywna jest też ich dystrybucja – ze względu na całkowicie naturalny skład trzeba przestrzegać pewnych podstawowych rygorów ich przechowywania i transportu. Nasze kosmetyki można dostać tylko w salonach firmowych i w najlepszych aptekach. Choć są to produkty z najwyższej półki, staramy się, aby były dostępne dla każdego, kto zechce zainwestować w urodę i zdrowie swojej skóry. W Klinikach Odnowy Kolagenowej nie ma popularnych ostatnio tester barów – naszych gości traktujemy bardzo indywidualnie. Każdy może przyjść po próbkę naszego kremu, która zostanie

przygotowana na miejscu w salonie, a jeśli zechce przetestować kolagen aktywny biologicznie, nasi kosmetolodzy zaaplikują mu go gratis w gabinecie. Stosujemy rabaty, a w sklepie internetowym nie brakuje atrakcyjnych promocji. Klienci zresztą przyznają, że wolą odłożyć pieniądze na jeden nasz krem, niż kupić kilka produktów innych marek. Dbamy też o to, aby zabiegi w naszych Klinikach były dostępne dla przeciętnej kieszeni Kowalskiego.

Mają Państwo już sześć swoich Klinik Odnowy Kolagenowej. Spora inwestycja jak na tak krótki czas.

**AP:** Owszem, jednak połowa z nich działa we franczyzie, bardzo sobie cenimy tę formę współpracy i chętnie ją podejmujemy. Dbamy o naszych partnerów, oferujemy niezwykle przystępne warunki, znacznie korzystniejsze od typowych na rynku kosmetycznym. W ramach atrakcyjnego cenowo pakietu mieści się nie tylko wyposażenie i wystrój luksusowego salonu, ale również wsparcie marketingowe i reklamowe.

Jest Pani z wykształcenia socjologiem. To dość nietypowe dla branży, w której założyciele znanych marek zwykle zawodowo parali się chemią.

**AP:** Ale nie aż tak nietypowe. Owszem, na myśl przychodzi Helena Rubinstein, Estee Lauder czy Pierre-François Pascal Guerlain, ale również twórczyni La Prairie, z wykształcenia historyk sztuki, czy zawodowy dyplomata hrabia Guillaume d'Ornano, współtwórca marki Lancôme, ojciec hrabięgo Huberta d'Ornano, założyciela marki Sisley. Jestem z wykształcenia socjologiem, ale z pasji kosmologiem, od lat frapuje mnie ta dziedzina. Nią zresztą zajmowałam się podczas studiów, analizując kanony piękna na przestrzeni dziejów. Uzupełniam swoje wykształcenie, jednak opracowywanie receptur powierzam znakomitym polskim uczonym, którzy stanowią naprawdę awangardę światowej biochemii i biotechnologii. Absolutnie wszystkie nasze produkty – od kosmetyków po urządzenia kosmetyczne – są opracowywane i produkowane w Polsce. Jestem z tego bardzo dumna.